

Wieczka przed frontem.

Było to w roku 1944. Rano gdy wyszedłem na ulicę, usłyszałem
 moc samolotów lecących w górę. Dałem znać rodzicom, że Sowie-
 ci są już na tej stronie Bugu. Zaćzęły ludzie niemieckie auta
 i Niemcy zaczęli strzelać do Sowieców. Rozpoczęła się walka.
 My wujscy w domu mieliśmy wszystko powiązane w tłumokach
 i uciekaliśmy w pole. W polu wykopaliśmy schron i w tym
 schronie siedzieliśmy. Było tam dwio innych ludzi. Po kilku
 minutach blisko nas zaczęły pękać niemieckie pociski. O godz. 8-mej
 wieczorem zaczęła jechać niemiecka motoryzacja i Niemcy śpali
 mężczyzn. Trzaskił się krzyk, lament kobiety i dzieci płaczą.
 Po uwnięciu się Niemców nadeszła czerwona armia. Wujscy
 ludzie z radością wracali do domu i cieszyli się że wreszcie
 doczekali się pokonania tak silnego wroga. Mama cała rodzina
 zaraz wróciła do domu. W domu nie było nikogo, tylko gdzie
 niedaleko leżała kura zabita. Chętno myślało o nowej gospodarce,
 którą Niemiec okrutnie zniszczył. Nie tylko w poszczególnych
 gospodarstwach ludzie zaczęli pracować, ale w Polsce rozpoczęła się
 praca nad odbudową Ojczyzny.

Grabarczyk

Głogów 17 VI 1948 roku.

Bronisław.

kl. VI.

